

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie . . . 60 000 Mk
W Ameryce rocznie . . . 2 dolary

Cena numeru **15.000 Mk.**

Wychodzi każdego piątku

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:

Na pierwszej stronie . . . Mk 7000
W tekście " 5000
Nadesłane " 4000
Ogłoszenia " 2500

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Raj niemiecki. — Rola naszej inteligencji. — Historia I. gimnazjum w Rzeszowie. — Bezprawia żydowskie w Jarosławiu. — Igranie z życiem ludzkim na dworcu w Częstochowie.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską”.

RAJ NIEMIECKI

(Wedle socjalistycznego „Robotnika”)

Wprawdzie niewielką jest pocięba wskazywanie, że nie tylko u nas, ale i gdzieindziej są ciężkie albo nawet jeszcze cięższe czasy. Jednakże trzeba i na to zwrócić uwagę, aby przymknąć usta tym, którzy tylko naszą „polnische Wirtschaft” znają i przeklinają.

Niemcy wojnę przegrali, myśmy dzięki niej odzyskali niepodległość. Ale wojna nie zniszczyła Niemcom ani miast ani dworów, ani wsi, ani fabryk, ani kopalń, gdy u nas na całych połaciach kraju pozostały jeno ruiny i zgłiszcza, ugory i pustki, fabryki bez maszyn. Niemcy skończyły wojnę w r. 1918, my w r. 1921. Na Niemcy spadły wielkie długi wojenne, prawda; ale że ich nie płacą, to także prawda. I bez wątpienia naród niemiecki jest karniejszy, pracowitszy, wydrillowany. A jednak?

U nas zwala się winę za dzisiejszy stan na „rządy obszarniczo-kapitalistyczne”, jakkolwiek ani dziś takiego rządu niema, ani od początku nie było. Jak Polską do niedawna władał były socjalista p. Piłsudski, tak w Niemczech Prezydentem jest do dziś socjalista. Udział socjalistów w rządach niemieckich był także bardzo wybitny. I oto jaki nastał tam raj.... Warszawski organ socjalistów polskich tak o tem pisze:

„Znany działacz socjalistyczny tow. Adolf Braun, objechał Niemcy środkowe, badając stosunki wśród robotników. Powrócił do Berlina głęboko wstrząśnięty tem, co widział. Oto górniczy za 6-szychtową pracę zarabiają tyle, że im starczy zaledwo na kupno dwóch bochenków chleba i 1 funta margaryny dla siebie i swych rodzin. Są robotnicy, żyjący wyłącznie suchym chlebem. Przytłaczająca większość robotników niemieckich oddawna już nie spożywa mięsa. Płace nie podążają za wzrostem cen, które są znacznie wyższe, niż przed wojną i aniżeli w innych krajach, np. w Austrii.

Bezrobocie wzrasta. W zagł. Ruhry jest 2 z górą miliony bezrobotnych, w nieobsadzonych Niemczech — 1 do 1 i pół miliona. Miliony robotników pracują tylko 2-3 dni w tygodniu, setki tysięcy mają tylko 4 do 6 godzin pracy tygodniowej.

W Dreźnie zasiłek bezrobotnego, liczącego ponad 21 lat, wynosił od 3 do 10 listopada 135 miliardów mk., za żonę otrzymywał 48 miliardów, a za każde dziecko 40 miliardów, razem więc bezrobotny z żoną i 3 dzieci pobierał 302 miljardy mk za tydzień. A w tym samym czasie bochenek chleba razowego kosztował 100 miliardów!”

Innym zaś razem w tym samym „Robotniku” czytamy:

Z ciekawości widać śniących się po trotuarze przechodniów. Ci nie jedli tego dnia obiadu i nie będą go jedli. Czekali zbyt długo, aby zmienić gotówkę na chleb i wędlinę. Ceny poszły w górę — ich pieniąż stracił wszelką wartość.

„Nietrudno ocenić stan umysłów w Niemczech. Dla mieszkańców miasta, którzy nie jedli, — głód, gniew i strach — stanowią treść poglądu na świat żywej rzeczywistości. U mieszkańców miast, którzy jedli wczoraj, ale nie będą jedli jutro — strach poprostu wypełnia cały umysł. Ci, którzy mają dużo do jedzenia — drżą ze strachu, który niekiedy przechodzi w panikę; nagle ładuje się do automobili kufry, papiery wartościowe, biżuterje i ucieka ku granicom duńskiej i polskiej — albo, gdy i te granice są strzeżone, ucieka się poprostu daleko od miasta do jakiegoś samotnego hotelu. Pod siedzeniem spoczywają trzy browningi.

„Strach, głód, nienawiść, przygnębienie, apatja — oto czem żyją wielkie miasta. Pozatem — jest wieś i lasy sosnowe i pola kartoflane i — złe oczy chłopów. Jest ich conajmniej trzydzieści milionów. Polityka nic ich nie obchodzi, ale bronić będą aż do upadłego — majątku, ziemi swojej....”

I o tych obrazach raju niemieckiego trzeba i u nas zawsze pamiętać i rząd w jego usiłowaniach niedopuszczenia u nas do podobnego stanu ze wszech sił wspomagać, a nie przeszkadzać mu.

Lekceważenie życia na dworcu kolejowym w Częstochowie.

Jeden z tutej. obywateli, wracając z Warszawy do Rzeszowa kurjerem z pierwszego na drugiego grudnia br., był świadkiem następującego wypadku:

Było zupełnie ciemno, gdy kurjer warszawski w pe-dzie zajechał przed peron dworca w Częstochowie. Między kurjerem a peronem znajdował się jeden tylko wolny tor.

Owym właśnie torem jechała równocześnie z przeciwną szybująca samotna lokomotywa i wjechała między publiczność akuratnie w tym czasie, gdy ta przez ów tor do kurjera licznie spieszyła, a każdy patrzył tylko przed siebie, aby znaleźć miejsce w kurjerze.

Lokomotywa ta trąciła najbliższego przebiegającego tor pasażera, ucięła mu nogę, oskalpowała głowę zupełnie. Wszystko to było dziełem kilku sekund.

Niewinny, jakiś starszy, spieszący do rodziny człowiek utracił życie wskutek zbrodniczej lekkomyślności odnośnych organów kolejowych w Częstochowie, które miejsce i chwilę dla manewrów lokomotywy wybrały jakby umyślnie nato, aby ktoś zakatrupić.

Całe zdarzenie widział najdokładniej niejaki p. Rioli Józef, profesor gimnazjalny w Częstochowie, który wówczas do tego samego kurjera miał wsiąść, jadąc do Krakowa; siedł obok owego nieszczęśliwego i sam ledwo uszedł śmierci. Tenże twierdzi, że ile razy jedzie z Częstochowy do Krakowa, zawsze spotyka na tym samym torze albo stojące wagony, które obchodzić trzeba, albo manewrujące lokomotywy, zagrażające życiu publiczności.

Podajemy to do wiadomości p. Ministra kolei, aby mając wzgląd na życie ludzkie i na miljardey odszkodowań, na które Skarb Państwa niektórzy specjaliści od strajków i od zabijania ludzi narażają, zrobił przy użyciu żelaznej miotły na stacji częstochowskiej porządek.

Bo za tamtejsze nieporządki cała Polska płacić musi.

Bezprawia żydowskie w Jarosławiu.

Jarosław, w grudniu.

Bezprawia żydowskie w Jarosławiu są zjawiskiem codziennem i tak spowszedniałem, że żydzi uważają je za swoje dobre prawa, a chrześcijanie za rzecz zupełnie naturalną, a nawet konieczną. Jakakolwiek, choćby najśabsza próba ograniczenia tych bezprawii, jest dla żydów dowodem wstecznictwa, barbarzyństwa i okazją do plwania na wszystko, co polskie, a dla ogółu chrześcijan daremne i beznadziejne usiłowanie, którego podjąć się mogą tylko warcholli, lubujący się w płynięciu przeciw naturalnemu prądowi błota jarosławskiego.

To też, na pochwałę naszych chrześcijan, trzeba przyznać, że próby przeciwdziałania bezprawiom żydowskim są prawie nieznanne, a jeżeli się kiedyś pojawiają, to kończą się zawsze wstydem chrześcijańskim a kpinami żydowskimi. Ukaranie jarosławskiego żyda za oszustwo, a przynajmniej ograniczenie go w swobodnem praktykowaniu oszustw byłoby zakłóceniem spokojnego współżycia chrześcijan i żydów w błocie i ciemnościach jarosławskich, byłoby zabójczym zatruciem atmosfery jarosławskiej i zbrodnią przeciw naturze naszego grodu. Ze strony mieszkańców jest bierne poddanie się wszechwładzy bezprawia żydowskiego, a ze strony władz polskich troskliwa dbałość o utrzymanie tej harmonii społecznej.

Ściśle mówiąc, są wśród tych władz pewne różnice w postępowaniu wobec żydów.

Jedne władze usiłują stawiać opór machinacjom żydowskim, jak np. władze skarbowe. Jest bowiem rzeczą zupełnie naturalną, że żydowscy grosiści w Jarosławiu,

miljardery, którzy sprowadzają całemi wagonami towary żelazne, bławatne, sukiennicze i kolonjalne, przy opłacaniu miesięcznego podatku obrotowego zeznają swój obrót miesięczny w wysokości kilkakrotnie mniejszej od obrotu drobnych kupców chrześcijańskich, a więc na 12 do 18 milionów marek, zamiast na 2 lub nawet więcej miliardów. Inspektorat skarbowy próbuje przeciwdziałać tej skromności żydowskiej, ale oszustwa są tak powszechne i tak potworne przybierają rozmiary, że te usiłowania tylko w drobnych ułamkach mogą powetować szkody, jakie oszukańczy spryt grosisty żydowskiego wyrządza Skarbowi Państwa. Władze skarbowe, choć niewinne i potulne, są jednak w opinii żydów złe, antysemityczne.

Ale są władze lepsze, tolerancyjne, które nawet do takich bezsilnych prób walki z żydami wcale się nie zrywają.

Do nich należy np. starostwo i policja. Rozmaite Kriegerzy, Reichy i całe dziesiątki i setki innych żydów jawnie handlują obcemi walutami, a władzom tym ani przez myśl nie przejdzie przeprowadzić kontrolę tego handlu. Rewizje, aresztowania czarnogiędźiarzy i konfiskaty obcych pieniędzy mogą się odbywać w jakiejś tam Warszawie, Lwowie lub Mościskach, ale absolutnie niedopuszczalne są w Jarosławiu.

Są wręczcie władze — i te są najlepsze, prawdziwie dostosowane do atmosfery jarosławskiej — które nie tylko tolerują, ale popierają i forytują machinacje żydowskie.

Taką władzą jest, oczywiście, magistrat.

Dość powiedzieć, że jarosławski magistrat zaprzedał, a raczej podarował żydom własność niewątpliwie kościelną, należącą do parafii rzym.-kat. Przy rynku stał dawniej łac. kościół parafjalny pod wezwaniem św. Michała. Po rozebraniu kościoła, plac pozostał nadal własnością gminy łacińskiej, a gdy przed 20 laty zarząd nad nim oddano magistratowi, wyraźnie zastrzeżono, że plac ten ma się po wieczyste czasy nazywać imieniem patrona dawniejszego kościoła, że musi być zamieniony na skwer i że nie wolno na nim stawiać żadnych budowli, prócz istniejącego już kiosku chrześcijańskiego, w którym w porze letniej sprzedawano cukry i wodę sodową. Równocześnie gmina chrześcijańska utrzymała w mocy swoje prawo własności do tego placu i na znak tego proboszcz łaciński pobiera po dzień dzisiejszy opłatę z owego kiosku. A dzisiaj? Drzewa wycięto, trawniki i klomby kwiatowe wdeptano w błoto. Tam, gdzie dawniej nie było ani jednego kramu żydowskiego, stoi dziś na 4 budki katolickie do 100 bud żydowskich. Tam, gdzie dawniej rozbrzmiewał śpiew kościelny kapłana katolickiego i ludu polskiego, tam dziś w największym niechlujstwie czerni się labirynt kramarskich bud żydowskich i rozlega się od rana do nocy nieustanny wrzask handełsów i przekupniów.

I niema siły, któraby temu bezprawiu, temu świętokradztwu, położyła koniec! Owszem, to prawo do bezprawia tak wrosło w umysły jarosławskie, że obecny burmistrz p. Brodowicz wbrew wyraźnej uchwale Rady miejskiej, na własną rękę, pozwolił w ostatnich miesiącach wystawić żydom jeszcze dalszych 7 bud kramarskich.

Obecnie plac św. Michała jest tak szczelnie zapchany temi budkami, że o dalszym przyroście ich liczby nie może być mowy. Więc żydzi zabiegają już o stworzenie nowego labiryntu kramów na dawnych wałach fortecznych przy ul. Badeniego i na placu Mickiewicza naprzeciw monumentalnego gmachu Sokoła.

P. burmistrz, jako nieodrodne dziecko Jarosławia, tym projektem żydowskim patronuje, popiera je i zabiega o jak najszybsze urzeczywistnienie.

Lug.

NADEŚLANE.

Podziękowanie,

Za staranne, sumienne i ofiarne zabiegi lecznicze w celu ulżenia śp. zmarłej żonie i matce naszej Emilji w Jej nie-

uleczalnej, długotrwałej i ciężkiej chorobie składamy tą drogą najgorętsze podziękowanie JWPanom Dr. Maurerowi i Dyrektorowi Dr. Hinzemu. Za ofiarne, pełne cierpliwości i tkiłości czuwanie przy łożu chorej dziękujemy najgoręcej JWPaniom Kudrzańskiej i Feierowej.

JW Pani prezesowej Kijasowej, Paniom z Sodalicii i Pannie Kulpińskiej dziękujemy za ich modły, słowa pociechy i za to wszystko, co zrobiły dla oddania śp. Zmarłej ostatniej posługi i przekazania pamięci o Niej.

Gożąo dziękujemy Przewielebnym Księżom Dr. Jąłowemu, Ks. Katechecie Makarze i tym licznym Przewielebnym Księżom, którzy wraz z Księdzem Dziekanem Tokarskim wzięli udział we Mszy świętej czy pogrzebie, jak również i Tow. Spiewackiemu „Lutnia” za śpiew na pogrzebie.

Za udzieloną pomoc w nieszczęsnej dobie serdecznie też dziękujemy JW Pp. Dr. Godłowskiemu, Pp. Danielskiej, Szymańskiej, Zgórkowej oraz JWP. Dyrektorowi Lebedzkiemu, Przewielebnym Ks. Dr. Chmielnikowskiemu i Dr. Turkowskiemu, JW Pp. Pułkownikom Meravigli i Oziewiczowi, Kapitanom Hawliczkowi i Ciepeliowskiemu, oraz licznym innym osobom, które pospieszyły w jakikolwiek sposób z pomocą. Dziękujemy wreszcie tym wszystkim, którzy przez udział w pogrzebie, ofiarnosc lub słowa pociechy uczcili pamięć śp. Zmarłej i okazali nam swoje współczucie w naszej ciężkiej żałobie „Bóg zapłać”. 319

Profesor Schneiberg z córką i rodziną.

Podziękowanie.

Sodalicia Pań dziękuje tym Paniom, które wzięły udział w zbiórce ulicznej na rzecz obuwia dla biednej dżiatwy. Wynik zbiórki przyniósł 41,175.000 Mp. a w tem sam pułk 17 zebrał 7,600.000 Mp. Kupiono 11 ściorgu najbiedniejszym szkolnym dzieciom buty. Szanownym ofiarodawcom serdeczne: „Boże zapłać”. 314

Podziękowanie.

Adwokatowi Dr. Sołtysikowi za kwotę 5 milionów Mp. na „Gniazdo sieroce” serdeczne „Bóg zapłać” składa Wydział. 322

Kronika rzeszowska.

Staraniem Koła Stow. Kobiet Polskich odbyło się 6 bm. nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym za spokój duszy Franciszka Łukasiewicza, rotmistrza 8. p. ułanów,

Ks. Dr. J. Jąłowcy.

Historja I gimnazjum w Rzeszowie na podstawie kroniki gimazjalnej. 4)

Udało się im jednak pozyskać dla szkoły obwodowego katechetę w Rzeszowie Szymona Wisłockiego na nauczyciela matematyki i historii naturalnej, a bernardyna lzydora Chmurę do historii i geografii i tych mianowało gubernium dekretem z d. 11 paźdz. 1811 suplentami, ale prefekt nie był z nich zadowolony, kiedy na te posady rozpisano konkurs łącznie z posadą poetyki i retoryki. Na razie więc jakoś naukę posztukowano i tak rok 1811 przeszedł. W tymże roku (1811) w październiku opuścił Rzeszów Gallnfels. Rok tylko był, ale swą pychą dał się wszystkim we znaki, najbardziej pewnie prefektowi, Melicherowi, który dzięki staroście dyrektorowi musiał sam uczyć i zastępować profesorów, o których rychło zamianowanie Gallnfels niebardzo dbał. Na miejsce Gallnfelsa starostą i dyrektorem zostaje Stieber.

Rok 1812 przynosi w gronie pewne zmiany na lepsze. Wprowadzono nowe książki, odpowiednie do nowego planu, a podręcznik dla ucznia i profesora nie jest rzeczą obojętną. Co więcej, jeżeli w r. 1811 już zerwano z meto-

zmarłego wskutek ran, otrzymanych w dniu 6 listopada w Krakowie.

Kary za nieterminowe płacenie podatków. Izba Skarbo-wa podaje do wiadomości, że ustawa z 24/X 1923 w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę obowiązuje od 8/XI 1923. Izba Skarbowa wzywa zatem wszystkich płatników do bezwłocznego uiszczenia zaległych podatków i innych opłat skarbowych, aby się tym sposobem uchronili przed wysokimi karami za nieterminowe zapłacenie należności państwowych. Jak dotkliwie są nowe kary za zwłokę wynoszące 5% dziennie widoczne z tego, że już za 20 dni zwłoki płaci się drugie tyle, co cała zaległość. Zarazem zwraca się uwagę płatników, że po myśli art. 2 powołanej ustawy stosuje się kary za zwłokę w wysokości 5% dziennie również i do zaliczki na podatek majątkowy tj. do zaległości określonych w ostatniej części art. 32 ustawy z dnia 11/VIII br. o podatku majątkowym (Dz. u. R. P. N. 94, poz. 746) czyli do kwot, które tytułem tej zaliczki uiścić mają do dnia 10 grudnia br. płatnicy podatków grunto-wego i budynkowego, względnie płatnicy podatku przemysłowego. Dlatego powinni płatnicy nie zwlekać z wpłatą owej zaliczki i innych podatków, a także z wykupem patentów (świadectw) przemysłowych do ostatnich dni terminu, bo w przeciwnym razie narażą się na wspomniane wysokie kary. Liczenie płatników nato, że w ostatnich dniach terminu płatności ilość okienek kasowych zostanie powięk-szoną względnie personal kasowy wzmocniony, zupełnie za-wiedzie, gdyż od dziś mogą płatnicy z łatwością i bez więk-szej straty czasu uskutecznić wpłaty w kasach skarbowych. Żale i utyskiwania na ścisk w kasach w ostatnich dniach terminu pozostaną bez skutku i nato już teraz zwraca się uwagę. Jeżeli płatnik nie wie dokładnie, ile ma płacić, otrzy-ma informację we właściwym Inspektoracie Skarbowym, gdzie właśnie likwiduje się przed wpłatą należność podat-kową.

Przygotowania T. S. L. do odczytów po wsiach. Koło T. S. L. w Rzeszowie, pragnąc wznowić odczyty po wsiach, zwraca się do osób, któreby się chciały poświęcić tej pracy, z prośbą o zgłaszanie swych nazwisk i adresów oraz tematów, na które pragnęliby przemawiać. Zgłaszać się do Koła T. S. L. (gmach Sokoła I p.) lub do p. Rączego, naucz. I gimn.

O ulicę Przybyszowską: Do jednej z największej zniszc-zonych ulic w mieście należy ta ulica. Na wiosnę i w je-sieni wprost przejechać tamtędy nie można, a mieszkańcy,

da nauczania przez profesorów klasowych w części, to w tym roku zupełnie. Nadto zostali mianowani fachowi profesorzy: Filip Wisinger do matematyki i naturalnej na miejsce Szymona Wisłockiego, którego zwolniono ze służby, w gimnazjum gubernialnym dekretem z d. 13 grudnia 1811 (odszedł 14 lutego 1812). W miejsce bernardyna lzydora Chmury przyszedł niejaki Konstantyn Bojarski do geografii i historii. Obydwaj jednak nowomianowani suplenci nie byli dla zakładu szczęściem, bo pierwszy stary Wisinger, już nie-normalny, 1 listopada poszedł na pensję, a Bojarski odrzucił z irytacją nominację na posadę w Rzeszowie, wobec czego Chmura bernardyn uczył aż do roku 1813, a spensjonowanego Wisingera musiał, jak zwykle, zastępować prefekt Melicher.

Chmura mimo ogromnej ochoty i chęci stałej posad nie dostał, bo nie chciano duchownymi posad takich, ja historia, obsadzać, stąd do geografii i historii przyszeł Jan Richter, mianowany dekretem komisji studjów 1> czerwca 1813 roku profesorem, a biedny Chmura powę-drował na stałe do klasztoru w Rzeszowie. W listopadzie (8) r. 1813 mianowanostalym profesorem matematyki i hi-storii naturalnej Jakóba Mayera tak, iż rok 1813 miał już wszystkich fachowych profesorów, — tembardziej, że i na miejsce Melichera, jako profesora poetyki, przyszedł facho-wy profesor Michał Czaykowski, tu przeniesiony ze Sambora.

a zwłaszcza dzieci, muszą brodzić powyżej kostek w błocie. Ulica ta jest dość licznie zamieszkała od realności p. Dzieńwiczka ku rampie kolejowej. Chcąc przystąpić do naprawy, należałoby rozszerzyć tę ulicę koło p. Haški i Bilutowej, gdyż w tym miejscu ma zaledwie 4 m. szerokości, gdy cała zresztą ulica ma 7 do 8 m. Dalej należałoby rozszerzyć dojazd do tej ulicy z ulicy Towarnickiego, który nie przenosi 4-4½ m. szerokości. Ulicy tej używa dużo wojskowość do magazynów za rampą kolejową. Komisja drogowa gminna odbyła konferencję z wojskowością i spotkała najdalej idącą uprzejmość i chęć pomożenia ze strony pułkownika WP. Merawigłji. Niestety też komisja spotkała się z uporem, z niechęcią i niezrozumieniem niektórych sąsiadów, którzyby musieli odstąpić wąskie paski gruntu na rozszerzenie. O ile mieszkańcy tej ulicy nie rozumieją swego interesu i nie pójdą gminie na rękę, sami sobie przypiszą winę, że ulicę tę gmina zostawi w stanie, w jakim dzisiaj jest. Jeśli p. Bilutowa i p. Haško nie ustąpią po kilka kwadratowych metrów na rozszerzenie, jeśli p. Dzieńwicz i p. Leśniak nie dojdą do porozumienia z gminą, niechże inni mieszkańcy ulicy brodząc w błocie i chodząc po dziurach nie szukają winowajców w Zarządzie gminy, ale u niechętnych sąsiadów. Dzisiaj jest możliwość wykorzystania chętnego poparcia wojskowości, z pomocą której tylko gmina mogłaby tę ulicę uporządkować.

Dziwne przepisy pocztowe. Pieniądze przesyła się u nas przekazem, czekiem P. K. O. lub listem wartościowym. Na przekaz wolno nadać tylko dziesięć milionów, listem wartościowym wprawdzie bez ograniczenia, ale wartość deklarowana nie może przekroczyć również dziesięć milionów, natomiast czekiem wolno przysyłać każdą kwotę bez ograniczenia. Jest to poprostu nieporozumienie, wynikłe chyba z przeoczenia potrzeb interesowanych, bo sensu w tym trudno się dopatrzeć. Kwota dziesięć milionów w obrotach handlowych zbyt niska, a pocóż psuć papier na kilka przekazów, gdy za jedną opłatą można tę samą liczbę wpisać na jednym blankiecie.

Sprawa oświetlenia ulic. Na ostatnim posiedzeniu Rady gm. odswiadczył r. Wilk jako przewodniczący komisji przemysłowej, że do Świąt Bożego Narodzenia będzie założonych 14 nowych lamp elektrycznych na więcej ucze-

szczanych ulicach, a częściowo na ulicach odleglejszych. Tam, gdzie instalacja elektryczna nie dochodzi, komisja przemysłowa gotowa jest postawić lampę naftową, ale tylko wówczas, jeśli który z mieszkańców danej ulicy weźmie na siebie obowiązek świecenia i pilnowania lampy, która teraz jest łakomą rzeczą dla złodziei. Nafty, zapalek itp. komisja przemysłowa dostarczy.

Oni zawsze „robią interes“. Zauważono w Rzeszowie, jak zresztą i w innych miastach, że żydzi wykupują pieniądze jedno i dwudziestomarkowe, płacąc za nie niesłychanie wysokie ceny. Żydziki biegają od sklepu do sklepu, dopytując się o drobną monetę i ofiarują wysokie zapłaty. W ślad za nimi raczej dla nich skupują pieniądze „czerwone“ ulicznicy, bo to dobry zarobek. Jest to robota nieczna, osłabiająca w znacznym stopniu zaufanie do własnych pieniędzy, rzecz więc karygodna. A trzeba zapytać, kto ma paść ofiarą w tej spekulacji, — może nieoświecony chłop, w każdym razie, na wypadek fałszowania pieczęci czy nadruków, okradziony byłby skarb Państwa. I do takiego czynu zdolni zawsze „oni“, ci neutralni. Widocznie powołane organa niebardzo są wrażliwe na takie machinacje, jeśli ta denerwująca plaga rozwieliżnia się. Katolicy niech będą ostrożni, bo jeśliby właściciele drobnej monety mieli coś na tem zyskać, to lepiej, gdy przy nich te pieniądze pozostaną.

Ominęła nas okazja taniego cukru. Jedno wielkie przedsiębiorstwo z Poznania chciało osiąść u nas na stały pobyt, aby sprzedawać cukier po cenach konkurencyjnych, dużo niższych. Niestety mimo zabiegów nie udało się mu znaleźć odpowiedniego lokalu. Wszystko, co murowane i odpowiednie, w rękach żydów.

Ach ta ulica Grottgora — jedno bajoro, ciemne, brudne, woda z urwanych ścieków dachowych leje się za kołnierz przechodniom, na chodniku można nogi połamać; ani lampy, często ani policjanta. To skandal, wszak to ulica z dworca do miasta.... stołecznego! wstyd!

Nadzwyczajne zwyczajność rzeszowska. Od dłuższego czasu wybija się w Rzeszowie takie nierogacizny, które nie mają zupełnie nic więcej w swem marnem cielsku prócz ryjka, czterech racic i.... ogonka. Wobec tego, znaczne niezadowolenie wśród konsumentów, którzy nie chcą za

Dr. Teofil Nieć.

2)

Rola naszej inteligencji.

Panem et circenses — chleba i zabawy — rozlega się dzisiaj zewsząd, nawet wśród tych, którzy na te ciężkie czasy chleba mają choćby dostateczną ilość, — a zatruwa się ducha narodu. Cóż nam z naczynia, co nam z państwowości naszej, jeśli treść jej, naród, ulegnie fermentacji zaraźliwej i w następstwie zepsuciu. Zdrowej części społeczeństwa, inteligencji zadaniem, nie dopuścić do zepsucia. Lecz ona dzisiaj rozprószona, często zbałamucona, a częścią sama uległa fermentowi, choćby tylko powierzchownemu. I to wyrzekane można zrozumieć — lecz niestety słyszy się coraz częściej krytykę. Któż lepiej powinien sobie zdawać sprawę ze stosunków panujących i z ich przyczyn, jak nie inteligencja, że stosunki dzisiejsze są i muszą być przemijające i że musi nastąpić poprawa. Wszak ona wie, że państwo nasze jest w zasoby naturalne tak bogate, jak mało które, że zboża, produktów rolnych, soli, węgla itp. artykułów koniecznych do zaspokojenia potrzeb życiowych mamy poddostatkiem, że długi państwa w stosunku do wartości pieniądza przedwojennej i w stosunku do obdłużenia obywateli w innych państwach są nieznaczne, że dzisiaj jest taki stan, że obywatele długów nie mają, tylko ma je państwo, gdy przed wojną było przeciwnie, że pieniądź łatwo poprawić można, tylko trzeba nam być dobrymi obywatelami tego państwa, któreśmy z ręki Opatrzności

otrzymali, że trzeba nam zgody, miłości bratniej, chęci do pracy, ofiarności, aby nie brać i żądać, ale i dawać, że trzeba nam posłuchu i poszanowania praw i rządu — więc jakżeż serce krwawić się musi, gdy się słyszy albo o karygodnej obojętności u inteligencji naszej albo o krytyce rządu a nawet o pochwalaniu strajku, który zaprzepaszcza lub co najmniej odwleka uzdrowienie społeczeństwa. Bo inteligencja ma to do siebie, że zdaje sobie sprawę z następstw zamieszek, niepokojów, strajków itp.

Inteligencja wie, że strajk tolerować można, ale tylko w państwie uporządkowanym, dość bogatym, gdzie jednej warstwie lub klasie dzieje się krzywda, a innym dzieje się dobrze, lub nawet z tej krzywdy korzyść ciągną. Inteligencja powinna wiedzieć i wie, że dzisiaj nietylko strajk u nas jest niedozwolony, ale wprost jest zbrodnią, dokonywaną przez strajkujących na całym społeczeństwie, bo całe społeczeństwo jęczy pod dewaluacją i drożyzną i całe chce się doczekać normalnych stosunków.

Jakżeż mówić o praworządności, jeśli strajkujący występują przeciw rządowi, jak mówić o poprawie dobrobytu, jeśli oni ten dobrobyt niszczą. Niech inteligencja spyta się kupca, rzemieślnika, rękodzielnika, robotnika i chłopca, ile oni przez czas tego trzech tygodniowego strajku kolejarzy stracili, czy to przez zmniejszenie frekwencji w handlu, czy przez brak roboty u rzemieślnika i robotnika, czy przez zatamowanie dowozu ze wsi, nie mówiąc już o tem, ile kolej sama straciła przez unieruchomienie ruchu i zepsucie artykułów załadowanych.

dowolnić się temi resztkami tłustej świetności naszych miłych świnek. Atoli świniobójcy robią poważną i zafrasowaną minę, jakby i oni współczuli z publicznością. Co to znaczy fachowość — tę samą minę, zresztą beczelna, robi się wobec bitej sztuki, jaką robi się wobec bitego, choć bez pałki, ale równie dotkliwie, konsumenta. Cóż na to Władze ?!

Doroczne uroczyste nabożeństwo ku czci M. B. Niepokal. Poczętej, jako patronki kupiectwa Polskiego, odbędzie się staraniem stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w dniu 8 grudnia o godzinie 10-tej rano w kościele Gimnazjalnym. W czasie nabożeństwa odegra amatorski kwartet smyczkowy utwory religijne.

Przedstawienie amatorskie urzęda w niedzielę 9 grudnia o godz. 8 wieczór w sali Sokoła Stow. sług pod wezwaniem św. Zyty w Rzeszowie na dochód schroniska sług. Na program złożą się: „*Kto im za łzy powróci*“ sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami oraz komedyjka p. t. „*wizyta ciotki*“. Bitety do nabycia wcześniej w sklepie bławatnym Składnicy kół. przy ul. 3 Maja i w kasie Sokoła w dzień przedstawienia popołudniu.

Składki na Kościół Poref. Od dnia 15. X. bm. wpłynęły na kościół Poref. następujące ofiary w markach: Sierżant 17. p. p. Pietrzyk 500.000, p. St. Zbyszewska Okocim 500.000, p. J. Tałasiewiczowa 1.000.000. Ze składek kościelnych 1,718.800 Mp. Ofiarodawcom „*Bóg zapłać!*“

Ks. Franciszek Kisiel
kapelan garnizonu.

Datki. P. Leon Suski, fabrykant kwargli, złożył na „Gniazdo sieroce“ 200.000 Mp.

KĄCIK.

Jak wynagradzano lekarzy w starożytnym Egipcie ?

Po skończonem leczeniu chorego, lub wrazie jego śmierci, golono Egipcjaninowi głowę i kładziono na jednej szalce wagi zgolone włosy, a na drugiej równoważącą ilość pieniędzy. To była zapłata lekarza za leczenie. Zapłata zupełnie sprawiedliwa. Ponieważ każdy mieszkaniec Egiptu nosił głowę goloną, im więc dłużej chorował, tem dłuższe mu wyrastały włosy, więc lekarz więcej otrzymywał. Tak płacono na 3000 lat przed Chr. Papyrusy jednak nie podają, jak wynagradzali lekarza łysi, bo i tacy być musieli.

Kronika jarosławska.

Komisja międzystowarzyszeniowa wszystkich towarzystw i stowarzyszeń polskich, stojących na gruncie narodowym, zawiązała się w ostatnim tygodniu pod przewodnictwem prof. Komęży. Celem tej komisji jest skoordynowanie wszystkich sił polskich do wspólnej pracy narodowej na polu kulturalno-oświatowem i humanitarno-ekonomicznem. Ponadto zmierza ona będzie do uzdrowienia tuł. stosunków administracyjnych, które przedstawiają się wprost rozpaczliwie.

Zebrańie polityczne Związku Lud.-Narod. 26 listopada br. poseł Ostrowski przed licznie zgromadzonym nauczycielstwem szkół powszechnych i średnich zdał sprawę z poczynañ i zamierzeń nowego Ministra W. R. i O. P. w przedmiocie unarodowienia szkolnictwa. — Następnie, tegoż samego dnia, odbyło się drugie jeszcze liczniejsze zebranie członków Związku Lud.-Nar., na którym p. Ostrowski wyczerpująco omówił obecną sytuację polityczną i szczegółowo przedstawił plany skarbowe Rządu. Wywody jego i wyjaśnienia na liczne interpelacje przyczyniły się w znacznej mierze do rozprószenia plotek o niefortunnych rzekomo projektach Ministerstwa Skarbu.

Rada powiatowa Związku Lud.-Narod. odbędzie się jak zwykle w każdym miesiącu w piątek po 1 grudnia, to jest dnia 7. grudnia br. o godz. 12 w południe, w małej sali Sokoła.

Wieczory dyskusyjne Związku Lud.-Narod. Podobnie, jak w latach poprzednich, urzęda Związek Lud.-Narod. pogadanki polityczne co czwartku o godz. 6 w małej sali So-

koła. Pogadanki te odbywać się będą regularnie co tygodnia przez wszystkie miesiące zimowe. — Dwie pierwsze prelekcje na temat walki z legendą Piłsudskiego wygłosił w dniach 22 i 29 listopada p. prof. Zygmunt Wojtanowicz. Prelekcje wywołały ożywioną dyskusję wśród licznie zebranych słuchaczy i słuchaczek.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Krochmal, Borysław, „Fanto“. Warunki zachęcające ale nie rozporządzamy taką siłą, ani takiej zarekomendować nie możemy.

Urząd pośrednictwa pracy, Jarosław. Wykaz wolnych posad przyjmujemy — sprawozdania z czynności biura i ogłoszeń poszukujących pracy należą do działu administracyjnego na warunkach wedle cennika.

OGŁOSZENIA.

Zawiadomienie.

United States Lines

JEDYNA RZĄDOWA

AMERYKAŃSKA LINJA OKRĘTOWA

Centrala na Polskę: **Warszawa Senatorska 28/30**

zawiadamia, że z dniem dzisiejszym otworzyła Oddział tejże Linji Okrętowej dla wygody **P. T. Emigrantów i Reemigrantów**

w Krakowie

ul. Radziwiłłowska 24

Telefon 4444

dokąd wszyscy mający wyjechać do Ameryki P. T. Emigranci i Reemigranci winni zgłaszać się po wszelkie informacje, których udziela się bezpłatnie ustnie lub pisemnie.

Sprzedaż kart okrętowych wszystkich klas, plany okrętów do dyspozycji.

Prospekty i przewodniki po Ameryce 64 stron druku darmo i opłatnie. 317

„LEVIATHAN“

największy okręt świata—59.956 ton przebywa ocean w 5 dniach. Odchodzi 15 grudnia z Cherbourga.

Czas odnowić przedpłatę!

